

WADNIEMENSKI

KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
 Redakcja otwarta od 12-115-6
 Administracja - 10-114-6
 Prenumerata miesięcznie zł. 4.
 z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr

№ 25 Rok III.
GRODNO
 poniedz. 25 stycznia 1926 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm z tekstem Drobn. 1
 za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. 1/2 za wyraz
 Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronniczy 8-10
 spaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w na-
 główku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia
 bez uprzedniego zawiadomienia.

P
A
L
A
C
E

ulica Pocztowa 26

Cena
 od 75 gr.

Dziś gigantyczny
 film

DEMON MORZA

Dramat
 orientalny
 w 12 akt.

w rol.
 główn. **Milton Sills**

i inne najwybitniejsze potęgi ekranu kreuja 14 głównych postaci dramatu.

3000 statystów bierze udział w masowych scenach 285,000 dolarów wyniosły koszty samych
 kostjumów 200 fachowych marynarzy odgrywało rolę galerników 70 inżynierów i
 techników pracowało przy budowie potrzebnych dla filmu akcesoryj 7 fachowych kapitanów za-
 angażowano do kierownictwa galerami 4 galery zbudowano przy kolosalnym nakładzie pieniężnym wyno-
 szącym 275.000 dolarów, 1 wielki parowiec podczas dokonywania zdjęć na oceanie Spokojnym zatonał.

Proces komunistyczny

Toczący się w dniach 21, 22 i 23 b. m. przed grodzieńskim Sądem Okręgowym „proces komunistyczny” nazwać można śmiało przełomowym momentem w dziejach Odrodzonej Państwowości Polskiej na Kresach.

Szereg, toczących się przez lata ubiegłe w naszym mieście, różnych procesów politycznych, w miarę przechodzenia ich w sferę przeszłości, oczyszczał atmosferę, do niemożliwości zgęszoną niezdrowymi stosunkami, zaszczepionymi przez nieszczęśliwe posunięcia na tutaj-szych terenach.

O ile pierwsze procesy polityczne, wywołując zdwojoną energią Sądu, oraz falę wstrząsów nerwowych w społeczeństwie, dopatrującem się w każdym z poszczególnych procesów—piorunów—będących zwiastunami nadciągającej zewsząd groźnej burzy, czyhających na ocalość państwa groźnych elementów, o tyle każdy z następujących stanowił dla tegoż społeczeństwa oś w rodzaju otrzeźwienia i był niejako środkiem do wydobicia się z mrocznej sfery koszmarów, oplatających mu duszę.

W miarę rozwoju poszczególnych przewodów sądowych każdorazowo, bez względu na mniej, czy więcej dodatni rezultat sprawy, rozjaśniał się firmament, nikły i przypadający gdzieś złowieszczę chmury, przez które coraz częściej przegladano słońce prawdy, aby jasnym kręgiem niepokalanej sprawiedliwości triumfalnie zalsnąć potęgą słów ostatniego wyroku, mającego dla państwowości polskiej na Kresach znaczenie nieomal hamletowskiego zagadnienia.

Jeden z uczestników procesu, po wyroku Sądu, powiedział, że „jeden podobny wyrok, wydany na Kresach Rzeczypospolitej ma dla państwowości naszej większe znaczenie, niż 100 agitacyjnych wieców”.

My uważamy, że porównanie to jest zbyt słabe, aby mogło odpowiedzieć istotnej sile korzyści, jakie, dzięki podobnym wyrokom, państwowość osiągnąć jest w stanie. Na wiecach bowiem sami, przez

setkę ust, rzecznikami byłbyśmy swej sprawy, tużas tysiące wrogów, bądź obojętnych nam, chętnie, czy niechętnie, jednak głosić musi chwale sprawiedliwości polskiej, przed obliczem całego świata. Tam byłyby tylko słowa, w które usiłowałibyśmy wierzyć sami, tu czyni mówiące za nas językiem zrozumiałym dla wszystkich—językiem—nie dopuszczającym żadnej polemiki.

„Więzienia przepelnione, a komunistów swobodnie i bezkarne chodzą po ulicach naszych miast”—rzeki w swym przemówieniu meo. Firstenberg.

A więc nie jest tak dobrze, jak by się zdawało. Nie jesteśmy wolni od wrogów wewnętrznych i triumf nasz, który gorącym hejnałem wypowiadaliśmy o wschodzącym z poza chmur słońcu niema, zdawałoby się, racji bytu, jako zwykła przesada.

A jednak nieprawda! Mamy prawo wygłaszać tryumfalne tyrady, niestraszni nam bowiem są ani wrogowie wewnętrzni, ani ośmym pierścieniem opasujący nas zewnątrz, gdy miliony różnojęzycznych ludów, zamieszkujących nasze państwo, wierzyć będą w sprawiedliwość rządzących nimi. A zaufanie i szacunek stanie się między nimi a nami łącznikiem.

Do czego sprowadzi się agitacyjna działalność sfery bolszewickich gończych, gdy wszystkim w Polsce dobrze będzie i ozub się będą swobodni i szczęśliwi—łatwo zrozumieć. Będą oni wtedy większą, lub mniejszą, partją bezrobotnych komunistów, niemogących liczyć ani na wewnętrzny fundusz bezrobocia, ani zasiłki z zewnątrz.

Podobny wyrok Sądu dlatego jeszcze uważać można za kardynalny zwrot ku lepszemu w dziejach państwowości na Kresach; że działalność czynników, będących genezą podobnych procesów, musi w związku z wyrokami ulec gruntownej rewizji i być poddana intensywnej kuracji, lub amputowanej bez miłosierdzia, jak zgangrenowany członek zagrażający korupcją

reszcie ciała. Działanie w imieniu Rzeczypospolitej wyrzutek społecznych, ukoczemych kreator, zalewających swe interesa pigmeja pod osłoną rozpostartych skrzydeł olbrzyma—państwa—musi ustać, pociągając za sobą zamarcie całego systemu, wprowadzonego jako odłam rządzenia państwem, który nas władzie na manowce—ku zgubie.

Od 1923 roku od miesiąca maja i czerwca dwudziestu trzech (23) ludzi żyło pod grozą czekającego ich wyroku Sądu. Czternastu zaś w tem jedną młodą dziewczyną, przez te dwa i pół lat (co lekko da się wymówić) zapelniało mury więzienia, którego lojalnymi obywatelami czuli się dotąd. Czterech młodych chłopców, z których jeden odpowiedział w niniejszym procesie, skazanych poprzednio przez Sąd Doraźny, na bezterminowe ciężkie więzienie, ósmu uciekło z granic państwa. Pytanie czy ucieczka ta była w związku z poczuciem własnej winy, czy też braku odwagi powierzenia swego losu w ręce sprawiedliwości?

Dlaczego stało się to wszystko? Dlaczego tylu ludzi cierpi, a przy nich tylu członków ich rodzin? Dlaczego fala niezadowolenia szemrań i pomruków od trzech blisko lat szła w związku z tą sprawą w kierunku państwowości polskiej? Dlaczego? Oto dlatego iż 16-0 letni smarkacz, wyrzutek społeczeństwa, spodłaza jednostka pragnąca żyć lekkim chlebem niebieskiego ptaka. Jankiel Kopel upodobawszy sobie rolę konfidenta politycznego, pod płaszczykiem przemożnej opieki zalewiał swe porachunki osobiste, sprawy erotyczne, terroryzując ludność i stając się biczem bożym nad bezbronnymi.

Jeżeli wgląbnymy się w słowa świadków obrony, wypowiedziane na Sądzie, że za czasów—panowania w Krynkach Kopela, ludność po zachodzie słońca literalnie bała się wychylić nosa poza obręb swych domostw—to wtedy dopiero na tle tych znamienitych słów zrozumieć potrafimy wszystko, co wyżej powiedziane zostało, a co dla niejednego wydać się może zbyt wąskim, czy lunym kierunkiem przesady. Na ławie oskarżonych siedziała

Doba Lew za to, że odmówiła iek starającemu się o nią Kopelowi, siedziało dwudziestu kilku ludzi, a wśród nich znany działacz sjonistyczny Izrael Stolarski, co do którego obrona, złożyła zawiadzenie Komisarza Rządu na prawo wygłaszania odczytów na ten temat w Łodzi (co do którego to, zaświadczenia oraz afiszów, oznajmiających o odczytach, p. prokurator uznał za stosowne wyrazić się, iż nie mają żadnego znaczenia dla sprawy). Ludzie ci siedzieli na zasadzie oskarżenia o komunizm, dokonane przez Kopela, poparte dokumentami „komunistycznymi”, w języku żydowskim, w tłumaczeniu tegoż Kopela, o którym rodzony jego brat, na przewodzie sądowym wyraził się „ze jest 1-trem z pod ciemnej gwiazdy”. Odsaduje bezterminowe więzienie czterech młodych chłopców za to, że Kopel wskazał na nich jako na sprawców podpalenia jego (zasekurowanego) domu.

Czem poza prowokacją i denuncjacją, traktowaną con amore, był Kopel? Wyludzcą pieniędzy tam niebezpieczniejszym, iż nęcącym się przed żadnymi środkami, jak naprzykład ujawniony w fakcie opowiedzianym na przewodzie sądowym, a popartym tocząca się w swoim czasie sprawą wytoczoną przez prokuraturę przeciwko Kopelowi, której akta, na żądanie obrony, dostarczone zostały na przewodzie sądowy. Fakt ten wskazywał iż Kopel, nie otrzymawszy od żony właściciela garbarni w Krynkach Ajona żądanej kwoty pieniężnej, zagroził jej oskarżeniem męża przed policją, a co w czyn wprowadził, inkryminując Ajonowi kradzież koni. Był on następnie pod sądym w wielu sprawach o wyludzenie pieniędzy, w końcu zaś, zwolniony za minimalną kaucją, stał się zbiegiem i dziś znajduje się swobodni i szczęśliwy pod pogodnym niebem Argentyny.

(Dok. nast.)

Składajcie ofiary
na L. O. P. P.

Do wszystkich pracodawców

Pracodawcy!

Czas upływa, a sprawa skoji wyborczej do Rady Kasy Chorych m. Grodna nie u wszystkich znajduje należyte zrozumienie. Biernością, brakiem zainteresowania się i zaniedbaniem uchyłamy się od spełnienia obowiązku względem tak dotkniętej sprawy, jak działalność Kasy Chorych.

Czyż nie obowiązują nas odpowiedzialności przed młodszym pokoleniem, jeżeli w czasie gorączkowo tworzących się form życia społecznego i Państwowego, czynem nie wykażecie, żeście do tego życia dorosli.

Czyż nie jest naszym zadaniem i dążnością aby instytucja tak głęboko w życie nasze wchodząca i odgrywająca tak dużą rolę, stała na odpowiednim poziomie, w zupełności zadawalając interesy pracodawców i pracowników.

Dotychczas nie wszyscy pracodawcy okazali należyte zainteresowanie się tą sprawą, co w konsekwencji może spowodować nie wykorzystanie całego szeregu głosów. Byłby to objaw chorobliwy i uchybiający interesom całego ogółu pracodawców.

Akcja wyborcza z ramienia pracodawców kieruje Polski Komitet Wyborczy składający się z przedstawicieli różnych instytucji i organizacji. Dotychczasowa działalność Komitetu dąży do jaknajszerszego zespolenia wszystkich głosujących, a to celem poparcia jednej listy, która zostanie ustalona.

Dnia 26-go stycznia o godz. 6 i pół pp. w sali Sejmiku Powiatowego odbędzie się walne zebranie pracodawców, na którym zostanie złożone sprawozdanie z wyników dotychczasowej działalności Komitetu oraz przedstawiona do aprobaty lista kandydatów.

Możliwie, że zebranie to będzie już ostatnie, przeto wszyscy pracodawcy winni stawić się gromadnie, by swą obecnością zdecydować o naszej solidarności i dać dowód, że w dniu wyborów spełnią należycie swój obywatelski obowiązek.

Polski Komitet Wyborczy Pracodawców.

Teatr Miejski

Dziś występ żydowskiej trupy operetkowej.

Z życia towarzyskiego

Aplikant sądowy tuf. Sądu Okręgowego p. Paweł Kozłowski zawarł związek małżeński z ziemianką p. Janiną Marcinowską.

Obrzęd zaślubin odbył się 17 b. m. w Wilule.

Bacność b. Legjoniści

Sekretariat Zw. Legjonistów mieszol się przy ul. Piłsudskiego 19) obywat. Hummer Jan) i jest czynny codziennie w godzinach popołudniowych.

Sekretariat załatwia wszelkie sprawy organizacyjne i udziela ozionkom bezpłatne porady.

P. siódmego Zarządu odbywają się w każdy piątek od godziny 5-tej do 7-mej.

Kurs Narciarski w Grodnie

Oddział Wyszkozenia D. O. K. III. podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym zostaje uruchomiony kurs narciarski przy 76 p.p. w Grodnie, w którym, na podstawie zezwolenia Dowódcy Korpusu mogą wziąć udział osoby cywilne.

Chcący skorzystać z powyższego kursu proszeni są o łaskawe zgłoszenie się z własnym sprzętem narciarskim do kierownika kursu p. majora Howbauera w 76 p.p. Pierwszeństwo, pracujący w stowarzysz. p. w. i w. f. (sportowe).

Z życia oficerów rezerwy w Grodnie

Dn. 14 b. r. oficerowie rezerwy w Grodnie ożywił swój Związek, który pod starą nazwą „Związek oficerów zdemobilizowanych” spoczywał w długotrwałej błogiej drze-

mości.

Wybory nowych władz Związku Oficerów Rezerwy dały następujące wyniki:

Zarząd: Dr. Rupp, p. Biegański Dyr. Nacz. Semin. męsk. p. Zabokliki adwokat, p. Nowiński wiceprezes Sądu Okr., p. Leonowicz, p. Dubaniewicz, p. Jacuński.

Kom. Rew. Dr. Szumkowski, Sędzia Komar, p. Kozon Bonifacy.

W dyskusji o celu i zadaniu Związku przebiegała zdrowa myśl społeczna. Większość wypowiedziała się za tem, że Związek Oficerów Rezerwy nie może pozostawać martwą statutową organizacją, a winien być czułym barometrem na wszelkie przejawy życia społecznego i właśnie w tym życiu społecznym musi brać czynny udział.

Wymownym tego dowodem jest uchwała walnego zebrania polecająca Zarządowi wydelegowanie 3-ch przedstawicieli do Rady Międzyzwiązkowej b. wojskowych w Grodnie, która określiła sobie szerokie plany społeczne i właśnie współdziałanie oficerów rezerwy może spotęgować siły w przedsięwziętych za miśzeniach.

Drugie walne zebranie oficerów rezerwy odbędzie się 1 lutgo r. b.

List do redakcji

Otrzymałmśmy znamienne a jednocześnie nad wyraz sympatyczne pismo, które przestaliśmy p. Prezydentowi miasta jako prezesowi komitetu opieki nad uczącymi się w naszym mieście synami emigrantów.

R e d.

Do Redakcji
Kurjera Nadniemeńskiego
w Grodnie.
Szanowny Panie Redaktorze:

My Polacy—górnicy, wychodźcy we Francji, ojcowie synów, którzy znaleźli taką troskliwą opiekę i takie ojcowskie, serdeczne zainteresowanie wśród społeczeństwa miasta Grodna — składamy nasze ser-

deczne, gorące podziękowanie wszystkim, którzy zajęli się naszymi dziećmi i stworzyli im drugą rodzinę, ohowając ich na wiernych synów Ojczyzny!

Słomy więc Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Fryderykowi Dąbrowskiemu i całej Radzie Pedagogicznej Gimnazjum męskiego, oraz obywatelom miasta Grodna, w szczególności zaś pp. Judyckim—na re. ce Wielmożnego Pana Edwarda Stepniewskiego—prezydenta miasta Grodna, serdecznie „Bóg zapłać”.

Cité de la Chapelle, 162

Oignies

(Pns—de—Caleis)

Dn. 18. 26 r.

- (—) Roguszy Stanisław
- (—) Helona Palca
- (—) Wincenty Malcan
- (—) Elsner Walenty.

Dr. Grzeg. Aiszybaja

Choroby wewnętrzne i kobiece przeprowadził się i przyjmuje chorych od godz. 6—7 w domu № 6 przy ul. Zielonej (obok Elektrowni Miejskiej).

Przybłąkał się w sobotę 16 stycznia na ul. Orzeszkowej wprost redakcji mały szczeniak czarny, kołosa łapek białe. Wiadomość w Redakcji.

Francuskiego języka udziela wykwalfikowana nauczycielka, która studiowała język francuski w Paryżu Wiadomość ul. Poestowa 1 Szuszan

Fabryka Kafli

„Stanisławów“

poleca własnego wyrobu doskonałej konstrukcji piecyki kafilowe przenośne, wyróżniające się ogromną oszczędnością opału, wysoką jakością i niską ceną.

Sprzedają w magazynie fabrycznym przy ul. Kolejowej.

Również na składzie są przenośne kucharki bardzo praktyczne, dogodne i tanie.

Telefon № 51.

Wyciąg

ze spostrzeżeń wojsk. stacji meteorologicznych O. K. III.

		Ciśnienie powietrza	Prędkość wiatru w m/b.	T.° najwyż. za dobę ubiegłą	T.° najniż. za dobę ubiegłą	Śnieg pogo-dy za dobę ubiegłą
Grodno	g. 18 } dn. 24. 1.	762,0	6	—	—	śnieg
	g. 21 }	751,3	6	—	—	
	g. 7. dn. 25. 1.	749,5	3	1,0	5,0	
Wilno	g. 18 } dn. 24. 1.	762,1	1	—	—	śnieg
	g. 21 }	761,5	—	—	—	
	g. 7 dn. 25. 1.	749,9	3	1,0	6,0	
Białystok	g. 18 } dn. 24. 1.	747,5	1	—	—	śnieg
	g. 21 }	747,3	1	—	—	
	g. 7 dn. 25. 1.	745,3	—	1,0	2,0	

Ciśnienie podane jest rzeczywiste—bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. styczeń 1926 r. i zaległych.

Składajcie ofiary na

KUCHNIĘ DOBROCZYNNOCI